

Początki unii Polski i Litwy

Motywacje, punkty wyjścia, konsekwencje

FRANCISZEK DĄBROWSKI

Znaczenia dziejowego związku Królestwa Polskiego z Wielkim Księstwem Litewskim nie sposób przecenić. Z naszego obecnego punktu widzenia unia polsko-litewska jest całością historyczną już zamkniętą, z pewnymi – przeważnie tylko kulturowymi i nielicznymi politycznymi – konsekwencjami, które nie dominują w naszym życiu. Dla współczesnych jej początki i trwanie były jednak dynamicznym procesem politycznym, którego przyszłość i skutki, jakkolwiek zamierzone i przewidywane, były niewiadomą.

Ocena przeszłości z perspektywy wieków tworzy nie tylko pewien jej plan (w końcu wiadomo, co się wydarzyło, jakie były konsekwencje pewnych faktów i okoliczności), ale też pokusę wnioskowania co do intencji i przewidywań współczesnych, niejednokrotnie odczytywanych ze znanych nam konsekwencji ich działań. Niekiedy można te zamierzenia odczytać ze źródeł, np. z *Kronik Długosza* (biorąc jednak pod uwagę ich perspektywę). Odtworzenie jednak wszystkich tendencji i procesów politycznych pozostaje w sferze domniemań o rozmaitej skali sprawdzalności czy wiarygodności.

Elita Królestwa Polskiego (rycerska i kościelna), inicjując porozumienie z wielkim księciem litewskim Jagiełłą,

musiała brać pod uwagę wiele czynników, które mogły ukształtować przyszłe stosunki w monarchii. Były to nie tylko domniemane plany, wymieniane w podręcznikach: umocnienie terytorialne Królestwa, utworzenie bloku zdolnego przeciwstawić się ekspansji krzyżackiej, wreszcie ustabilizowanie spraw dynastycznych. Rozważyć należało raczej doświadczenia stosunków z Litwą i bilans dotychczasowej polityki zewnętrznej. Czy unia monarchii była dla polskiej elity politycznej „skokiem w ciemność”, czy też ryzykownym – jak każde odważniejsze przedsięwzięcie – krokiem, zrobionym nie tyle w oczekiwaniu jakichś pozytywnych skutków, lecz raczej w wyniku oceny dotychczasowego stanu rzeczy i kalkulacji bezpośrednich konsekwencji.

Pokonania wymagało kilka znaczących barier – głównie natury prawnej i psychologicznej – co rodzi pytanie o motywacje podjęcia takiego wyzwania.

Sukcesja w linii żeńskiej

Polityczne kontakty z Litwą nie były nowością dla odrodzonej w XIV wieku monarchii. Władysław Łokietek, zawierając sojusz z Litwą Giedymina i żeniąc królewicza Kazimierza z Anną Giedyminówną w 1325 roku, zapewne mógł się liczyć z perspektywą koordynacji z Litwą polityki polskiej na Rusi i szczególnie wobec Krzyżaków. Dynastyczne małżeństwo – gdyby dało męskich potomków – tworzyłoby również pewną przeciwwagę dla świadomie budowanego sojuszu w Węgrami.

Polsko-litewskie zbliżenie z czasów Łokietka przebiegało równocześnie z papieskimi zabiegami o misję chrystianizacyjną na Litwie, co zapewne nie mogło ująć uwadze również na ziemiach polskich. Chrystianizacja Litwy, o ile doszłoby do ustanowienia trwalszego z nią związku, byłaby zupełnie oczywistym postulatem ze strony polskiej elity.

Kazimierz nie doczekał się legalnych potomków płci męskiej z żadnego ze swych małżeństw, a unia dynastyczna z Litwą rozpadła się po śmierci Anny (1339). Gdy później, w trakcie podboju Rusi Halickiej, Wołynia i Podola, mo-

jako małżonka, elekcja i jego koronacja na króla Polski otwierały perspektywę – w przypadku narodzin i dorostnięcia do lat sprawnych męskich potomków zrodzonych z tego małżeństwa – kontynuacji dynastii. Polityka dynastyczna z natury była chwiejna i nieprzewidywalna z przyczyn naturalnych: dziedzice monarchii umierali w dzieciństwie, panujący umierali bezdzietni, małżeństwa dynastyczne niekiedy nie prowadziły do trwałych związków między monarchiami. Kontynuację rządów w mniej lub bardziej trwały sposób mogła zapewnić determinacja elity politycznej i zmiany

owanej, lecz nie do końca pewnej prawnie, sukcesji z elekcją tworzyło znaczący tytuł prawny do tronu. Fakt, że Ludwik Andegaweński nie miał męskich dzieci, tworzył z punktu widzenia polskiej elity politycznej kolejną wątpliwość natury prawnej co do możliwości sukcesji, a także pole do negocjacji z władcą co do zakresu uprawnień monarchii w przypadku uznania za panującą jedną z jego córek (Katarzyny, Marii, Jadwigi) przez społeczność Królestwa.

Zgoda na wyniesienie jednej z córek Ludwika na tron polski i znalezienie jej małżonka była obwarowana uzyskaniem przez polską elitę władzy znaczącego przywileju fiskalnego i politycznego, wystawionego przez Ludwika w Koszycach. Małżeństwa królewien były jednak planowane na dworze węgierskim, a wpływ na nie polskiej elity był tylko częściowy. Faktycznie ciężar polityki dynastycznej przeniósł się poza Polskę. Widać to było zwłaszcza w ostatnich latach życia Ludwika Andegaweńskiego, gdy zarysował się plan objęcia tronu polskiego przez Marię, której narzeczonym był syn cesarza Karola IV, margrabia brandenburski Zygmunt Luksemburski. Plan wprowadzenia do Polski po śmierci Ludwika Zygmunta (już po koronacji Marii na królową Węgier) jako namiestnika oraz zwłoka w przysłaniu do Polski Jadwigi wywołały opór polskiej elity.

Jeśli nie z Węgrami, to z kim

Zawiązanie unii dynastycznej i monarchicznej z Litwą wymagało od polskiej elity politycznej przemyślenia bilansu dotychczasowej unii z Węgrami. Sojusz stabilizował (a niekiedy ratował) władztwo Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego, ale Polska była słabszym partnerem w tym układzie. Węgierska sukcesja na tronie polskim, znacząco umocniona układem z 1351 roku i przywilejem Ludwika Andegaweńskiego z Budy (1355), również istotnie wzmacniała tę zależność. Próby zmian w kwestii sukcesji węgierskiej – nawiązanie przez małżeństwo Kazimierza i Anny Giedyminówny unii dynastycznej i później kreowanie Kałka Słupskiego na ewentualnego następcę Kazimierza – nie dały rezultatu. Rządy Ludwika Andegaweńskiego, „nieobecnego monarchy”

Kwestia sukcesji na tronie polskim była dla zawiązania unii z Litwą kluczowa. Wybranie Jagiełły jako małżonka Jadwigi, elekcja i jego koronacja na króla Polski otwierały perspektywę kontynuacji dynastii

narchia Kazimierza Wielkiego w naturalny sposób weszła w konflikt o terytoria z Litwą, jego pacyfikacja oznaczała również pewne wejście w stosunki z wewnątrzlitewską polityką. Podział Wołynia i Podola, przyjęcie hołdu od panujących w litewskich częściach tych ziem książąt oznaczały stworzenie płaszczyzny kontaktów i współdziałania.

Jak widać, ekspansja Królestwa Polskiego na ziemie ruskie i ułożenie na tym tle stosunków z Litwą znacząco odbiegały od sposobu, w jaki układały się relacje między Litwą a Krzyżakami – gdzie krzyżacki nacisk militarny, polityczny i kulturowy pozostawiał litewskiej elicie niewielkie pole manewru i negocjacji. Perspektywy związków dynastycznych z Wielkim Księstwem nie wygasły całkowicie po śmierci Anny Giedyminówny, jeszcze w 1360 roku małżeństwo Kazimierzowego wnuka (również przewidywanego do sukcesji na tronie polskim) Kałka Słupskiego z Kenną-Joanną Kiejstutówną było znaczącym wydarzeniem we wzajemnych relacjach.

Sama kwestia kształtu sukcesji na tronie polskim była dla zawiązania unii z Litwą kluczowa. Wybranie dla Jadwigi, koronowanej na króla Polski, Jagiełły

w prawnym postrzeganiu dynastii. Po argument nabycia praw do tronu polskiego przez żeńską linię dynastyczną sięgnął jeszcze Wacław II, żeniąc się z Ryksą-Elżbietą Przemysłówną (należy jednak zaznaczyć, że dysponował również zaproszeniem do objęcia tronu opróżnionego przez Przemysła II i niebagatelnym argumentem siły militarnej). O ile jeszcze w 1335 roku Kazimierz kategorycznie wykluczał sukcesję tronu polskiego w linii żeńskiej, o tyle z biegiem lat stawało się oczywiste, że po jego śmierci kwestię następstwa na tronie polskim trzeba będzie rozstrzygnąć z uwzględnieniem także tej linii.

Małżeństwo Elżbiety Łokietkówny z Karolem Robertem tworzyło tylko jeden z elementów przyszłej (i jeszcze niedokonanej) sukcesji andegaweńskiej na tronie polskim. Jej istotnymi składnikami były przypuszczalnie zawarty między Łokietkiem a Karolem Robertem układ o przeżycie (który w przypadku śmierci Władysława oraz jego jedynego dziedzica królewicza Kazimierza otwierałby drogę do tronu polskiego Karolowi) oraz elekcja Ludwika Andegaweńskiego (syna Elżbiety i Karola Roberta) i tzw. umowa obozowa z roku 1351. Powiązanie akcep-



Przywilej piotrkowski z 1388 roku Władysława Jagiełły. Fot. polona.pl

– a w zasadzie namiestnictwo sprawowane przez jego matkę Elżbietę Łokietkównę, siostrę Kazimierza – rozczarowały polskie elity władzy. Wojna domowa w Wielkopolsce między możnymi a królewskim starostą, powierzenie starostwa ruskiego człowiekowi króla księciu opolskiemu Władysławowi, co faktycznie oznaczało oddanie wpływów na Rusi Halickiej, od dawna pozostającej w kręgu węgierskich aspiracji terytorialnych, przeniesienie ciężaru polityki dynastycznej poza granice Polski z pewnością zniechęcały polskich panów. Negocjacje monarchy ze społecznością Królestwa i zgoda polskiej elity na wyniesienie na tron jednej z jego córek przyniosły jednak znaczące profity w postaci przywileju koszyckiego, co z kolei tworzyło punkt wyjściowy do negocjacji z przyszłymi władcami Polski co do zakresu ich uprawnień wobec poddanych.

W chwili śmierci Ludwika członkowie polskiej elity politycznej musieli jednak zdecydować, czy warto pozostawać

w unii z silniejszym partnerem. Jeśli nie, to jakie byłyby ewentualne następstwa rozwiązania unii z Węgrami?

Narzędziem, po które polska elita polityczna sięgnęła, by uwolnić się od dotychczasowego uzależnienia, było zerwanie narzeczeństwa (właściwie brak zgody na dopełnienie małżeństwa) Jadwigi z wybranym dla niej w dzieciństwie Wilhelmem Habsburgiem. Koronacji Jadwigi towarzyszyło nawiązanie kontaktów z Jagiełłą i uzgodnienie warunków zawarcia małżeństwa, które znacząco wychodziły poza zakres unii dynastycznej: chrzest całej Litwy, ustanowienie tam struktury kościelnej i połączenie obu monarchii. Jagiełło, obierając na chrzcie imię Władysław, ewidentnie nawiązał do imienia królewskiego pradziada Jadwigi, odnowiciela Królestwa.

Plusy i minusy

Unia personalna z Wielkim Księstwem Litewskim oznaczała także zupełną zmianę stosunków w Europie Środko-

wej. Królestwo Polskie stało się znów partnerem w unii – ale partnerem niewątpliwie silniejszym politycznie i ekonomicznie. Przyjęcie na tron „króla poganina” wymagało z pewnością pokonania poważnej bariery psychologicznej – bariera prawna została przełamana już wcześniej. Nowy układ geopolityczny tworzył możliwość wyeliminowania Węgrów z Rusi Halickiej, pokojowego rozstrzygnięcia sporów granicznych z Litwą, zmienił także znacząco proporcje sił w odniesieniu do północnych sąsiadów: książąt mazowieckich i państwa krzyżackiego. Wyjątkowym sukcesem według ówczesnych pojęć była chrystianizacja Litwy.

Jednocześnie w krąg polskiej polityki zostały włączone – do pewnego stopnia – litewskie aspiracje i relacje polityczne. Oznaczało to konieczność nie tylko wzięcia pod uwagę wschodnich i południowych litewskich dążeń politycznych i terytorialnych (i limitowanego ich wsparcia), ale również świadomego

ponownego otwarcia stosunków z Krzyżakami, formalnie spacyfikowanych przez pokój kaliski 1343 roku. Związanie polityki polskiej z litewską tworzyło sytuację, w której konflikt z państwem krzyżackim znów stawał się realnym zagrożeniem, a dawne (i niezapomniane) roszczenia do odzyskania Pomorza i ziemi chełmińskiej zyskały rzeczywiste oparcie. Najwyraźniej tego właśnie chciano. Dla zakonu unia z kolei oznaczała geopolityczną rewolucję, zabrakło bowiem uzasadnienia dla toczącej się walki o opanowanie Żmudzi. Rządy Jagiellonów otworzyły ponad stulecie prowadzonej ze zmiennym szczęściem i przerwami wojny z zakonem krzyżackim, która doprowadziła do jego militarnej, politycznej i terytorialnej marginalizacji, aż do sekularyzacji państwa zakonnego w XVI wieku. Niewątpliwie było to wynikiem nie tylko zmiany geopolitycznej, ale też determinacji samego Władysława Jagiełły, podzielanej przez jego następców – w różnym co prawda stopniu.

Nierówne partnerstwo wyzwalało także reakcję mającą stworzyć mechanizmy kompensujące. Można tu wskazać zarówno rozmaite reakcje wewnętrznie litewskie, jak i świadome związanie elekcji polskiej z litewską. Także – jak należy sądzić, pożądaną – recepcję polskich wzorców ustrojowych na Litwie, sygnalizowaną już przez układ krewski (poprzez żądanie „przyłączenia” Litwy do Królestwa, jakkolwiek dyskusyjne byłoby znaczenie tego określenia), a otwarcie zademonstrowaną np. przez przyjęcie bojarów litewskich do polskich rodów rycerskich w akcie horodelskim i kolejne przywileje wydawane dla Wielkiego Księstwa Litewskiego, zrównujące je w prawach z Królestwem.

Koniec unii?

Czy na przełomie XIV i XV wieku można było przewidzieć wszystkie konsekwencje unii z Litwą i drogi jej rozwoju? Z pewnością nie. Należy jednak przyjąć, że możliwymi, którzy o tym zdecydowali, kierowała wola przywrócenia poko-

ju wewnętrznego, a przede wszystkim reorientacji polskiej polityki i zdobycia dla Królestwa pozycji decydującej w regionie, takiej, która mogła prowadzić do rewindykacji ziem wyrwanych spod jego kontroli. Pytaniem otwartym pozostaje, jaką częścią motywacji polskiej elity było zbudowanie własnej politycznej i prawnej pozycji, w XV i XVI wieku demonstrowanej terminami *Corona Regni Poloniae* i *Respublica*.

Niewątpliwie elity Królestwa były świadome swoich przywilejów i niezwykłej wagi swojej zgody na kształt rządów oraz sukcesję Jagiellonów. Kolejne rządy Władysława Jagiełły również czyniły go partnerem elity w kształtowaniu ustroju monarchii: zapewnienie ciągłości rządzenia, a następnie zagwarantowanie sukcesji jego następcom tworzyły istotne momenty negocjacyjne dla przebudowy stosunków prawnych w Królestwie. Jagiełło rozpoczął rządy od potwierdzenia dawnych przywilejów Królestwa (1386), a następnie ich pewnego poszerzenia w przywileju piotr-



Unia w Horodle – akt panów litewskich. Fot. polona.pl

kowskim (1388). Śmierć nowo narodzonej córki królowej Jadwigi Elżbiety i rychła śmierć jej samej (1399) w zasadzie podważyły podstawy rządów Jagiełły w Koronie – sam król miał demonstracyjnie deklarować chęć opuszczenia królestwa. Podstawa związku Królestwa i Litwy – małżeństwo królewskie – przestała istnieć. Kolejne akty unijne i istotne przywileje wydawane przez króla wynikały odtąd z negocjacji w kwestii ciągłości władzy i sukcesji.

Kryzys po śmierci Jadwigi został zażegnany przez elitę władzy, która wynegocjowała z Jagiełłą, że pozostanie on w Polsce; polscy dostojnicy ziemscy i książęta mazowieccy złożyli mu przysięgę wierności, co nadało jego rządowi nowy mandat. Stabilność monarchii domagała się ciągłości rządów, których legitymację umocniono kolejnymi aktami: umową między Jagiełłą a Witoldem oraz stanami litewskimi i polskimi (tzw. unią wileńsko-radomską z 1401 roku) i małżeństwem króla z Anną Cylejską, wnuczką Kazimierza Wielkiego (1402). Unia zawarta w Wilnie i Radomiu potwierdzała stan już istniejący, tj. unię personalną między Królestwem a Wielkim Księstwem Litewskim. Na Litwie najwyższą władzę książęcą miał sprawować Witold – był to faktyczny kres innowacji ustrojowej polegającej na „przyłączeniu” Litwy do Królestwa.

Następny akt unijny – unię horodelską (1413) – zawarto już po wspólnym zwycięstwie nad Krzyżakami w wielkiej wojnie. Ujęto w niej zasady uzgadniania sukcesji w obu państwach: po śmierci Witolda Litwa miała przyjąć wielkiego księcia (który pozostawał najwyższym dynastą litewskim) z nominacji królewskiej, polska elita zobowiązała się wybrać swojego króla w porozumieniu z elitą litewską. Istotnym elementem unii horodelskiej było zrównanie bojarów litewskich z polskim rycerstwem w prawach, dokonane przez przyjęcie rodów litewskich do rodów polskich.

Cena za elekcję

Kolejne małżeństwa z Anną Cylejską i Elżbietą Granowską nie dały Jagielle męskich potomków. Król oczekiwał się synów dopiero z małżeństwa z Zofią Holszańską (zawartego

w 1422 roku). Kwestia sukcesji znów stała się otwarta. Ceną najpierw za zgodę stanów na ciągłość rządów, a później także na elekcję synów Jagiełły (w żaden sposób niespokrewnionych z Kazimierzem Wielkim, a tym samym niemających legitymacji „panów naturalnych”) były kolejne przywileje królewskie, oddające kontrolę nad biciem monety w ręce baronów i prałatów, tj. najwyższych dostojników dworskich i ziemskich oraz kościelnych (Czerwińsk 1422), ograniczające władzę starostów (statut warcki 1423), wreszcie przywilej generalny wydany w Brześciu Kujawskim, m.in. poręczający bezpieczeństwo osobiste i całość majątku rycerzy (1425), którego treść – po burzliwych reakcjach na próbę wycofania się z jego postanowień przez króla – została potwierdzona na zjeździe w Jedlni (1430). Wartość tych przywilejów demonstrowała, że Jagielle zależy na sukcesji jego synów w Polsce, jednocześnie dla polskich elit udzielenie synowi Jagiełły negocjowanej legitymacji było zarazem gwarancją utrzymania uzyskanych praw.

U schyłku życia Jagiełły podpisano akt grodzieński (1432), korygujący zasady unii horodelskiej i wnoszący do niej elementy realne: wielki książę litewski miał być wybierany przez panów polskich i litewskich. Od unii horodelskiej normą stało się potwierdzanie i zaręczanie aktów unijnych przez panów zarówno polskich, jak i litewskich, co znacząco stabilizowało stosunki wzajemne, ale też demonstrowało prawa elit obu monarchii. Aukcja przywilejów, jeśli można tak nazwać system relacji między Jagiełłą a elitą władzy Królestwa, przyczyniła się do znaczącego przekształcenia ustroju Polski. Akty elekcyjne miały odtąd charakter unijny: nie tylko wiązały się z warunkiem potwierdzenia przywilejów Królestwa przez koronowanego (choć i to podlegało negocjacjom, jak w przypadku Kazimierza Jagiellończyka, który zwlekał z wydaniem przywileju generalnego do 1453 roku), ale i tworzyły zasadę (nie zawsze respektowaną) porozumienia przy obieraniu władców w obu związanych monarchiach. Rada królewska, reprezentująca faktycznie najwyższą warstwę elity władzy, znacząco kontrolowała wpływy króla, który

z kolei mógł się odwołać bezpośrednio do opinii rycerstwa na zjazdach generalnych i ziemskich. Tę praktykę z powodzeniem stosował Kazimierz Jagiellończyk, co przyczyniło się do skompensowania wpływu najwyższych dostojników na sprawy Królestwa oraz wykreowania i tak już formujących się instytucji wczesnego parlamentaryzmu polskiego.

Pod koniec XV wieku w Królestwie istniały już kluczowe dla jego funkcjonowania instytucje: sejm walny, sejmiki ziemskie, wykształcony z rady koronnej senat. Co więcej, rycerstwo (które również za rządów Jagiellonów zapewniło sobie prawo wykluczenia plebejuszy z ważniejszych prebend kościelnych i tym samym potwierdziło swój udział w kształtowaniu elity kościelnej) zyskało wtedy powszechną świadomość bycia zbiorowym uczestnikiem rządów, niejako gwarantem praw i stanu monarchii. Zależności pomiędzy wpływem rady królewskiej, powagą władzy króla a kompetencjami zjazdów ziemskich i generalnego były jednak dopiero w trakcie regulacji.

Przesilenie nastąpiło po śmierci króla Jana Olbrachta (1501), gdy jego brat, wielki książę litewski Aleksander, elekcję na tron polski – i zarazem podtrzymanie unii personalnej Wielkiego Księstwa i Królestwa – opłaciłw przywileju mielnickim daleko idącymi ustępstwami i ograniczeniem swej władzy na rzecz senatu Królestwa. Rewizję stosunków umożliwiła stosowana przez jego poprzedników metoda kompensowania lub kontrowania wpływu najwyższej elity Królestwa: odwołanie się do opinii i decyzji stanu rycerskiego. Sejmy piotrkowski (1504) i radomski (1505) przyniosły głęboką zmianę relacji w monarchii, faktycznie niwecząc nadwładzę senatu ustanowioną aktem mielnickim, a konstytucja sejmu radomskiego *Nihil novi* ustanowiła zasadę akceptacji sejmu dla stanowienia przez króla praw. Ustanowienie wyłącznej kompetencji obieralnego parlamentu w kwestii ustawodawstwa otworzyło drogę do nowożytnej reorganizacji monarchii.

Franciszek Dąbrowski, historyk,
pracownik Instytutu Pamięci
Narodowej, wykładowca
na Akademii Sztuki Wojennej